

Opis źródła:

W 1927 roku sytuacja włóknarzy w łódzkich fabrykach była trudna i napięta. Łódź była wówczas głównym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Polsce, a sytuacja ekonomiczna pracowników była zazwyczaj bardzo ciężka. Pracowali w trudnych warunkach, często przez długie godziny i za niskie płace. Życie w tamtych czasach w Łodzi było skoncentrowane wokół pracy w fabrykach włókienniczych, które były kluczowym elementem miejskiego krajobrazu. W latach 20. XX wieku miały miejsce liczne strajki włókiennicze, których celem było poprawienie warunków pracy i zwiększenie płacy. Poniższy fragment źródła przedstawia warunki życia i pracy robotników, które stały się zarzewiem do marcowego strajku w 1927 r.

Miejsce wydania:

Strajk włóknarzy łódzkich: Jego przebieg, wyniki i znaczenie, Łódź 1927.

Tekst źródła:

Położenie włóknarzy

Okropna nędza robotników łódzkich znajduje pewne odbicie w ankiecie Stowarzyszenia Społeczno-Lekarskiego, której wyniki opublikowane zostały w „Wiadomościach Kasy Chorych m. Łodzi”, a także w pracy b. inspektorki pracy, p. Krahelskiej.

Oto garść najbardziej charakterystycznych danych, zaczerpniętych z ankiety:

Ankieta objęto 114 ognisk (mieszkań), należących do lepiej i gorzej mających się robotników. Ogniska te liczyły 458 osób, w tym zdolnych do pracy (ponad 20 lat) – 245, młodzieży od 16 do 20 lat – 45, dzieci (do lat 16) – 158, starców i inwalidów – 10. Z ankiety wynika, że w 45 ogniskach (a więc 31 ½ proc.) spożywano mniej niż minimum, niezbędne do utrzymania zdrowia i siły fizycznej. Skutki tego głodowania znane są dobrze lekarzom Kasy Chorych w Łodzi. Często stykają się oni z robotnikami, którym niema żadnej określonej choroby, ale skarży się: „W oczach mi się ćmi, w głowie kołuje, ręce i nogi mdleją, pracować nie jestem w stanie”.

Ankieta stwierdza dalej, że płace są tak małe, że sytuacja pracujących może być gorsza od tych, którzy korzystają z zasiłków państwowych (gdy pobiera je parę osób w rodzinie). Oto kilka przykładów zarobków i odżywiania się proletarijuszów łódzkich:

Nr. 16. Osób 8, z tych 3 zarobkuje – razem tygodniowo 41 zł. Trzy posiłki dziennie. Rano: zupa z kaszy z ziemniakami. Obiad: to samo. Wieczorem: herbata, chleb suchy. Do okrasy 90 gramów słoniny na 7 osób dorosłych i dziewczynę 14-letnią.

Nr. 19. Osób 5, w tem 2 dorosłe, 3 poniżej lat 15. Zarobkuje 1 osoba – 22 zł. Na tydzień. Rano: barszcz i ziemniaki. Obiad: ziemniaki i kartofle. Wieczorem jak rano. Zamiast cukru używa się sacharyny, zamiast chleba – placków jęczmiennych, za okrasę służy niestrawny łój wołowy.

Nr. 196. Rodzina tkacza z 5 osób, w tem poniżej lat 15. Zarobek tygodniowy – 13 zł. 06. Jadana 2 razy dziennie. Rano: kartofle z chlebem, wieczorem: krupnik z chlebem. Do okrasy 70 gr. Słoniny na całą rodzinę.

Nr. 204. Osób 5, w tem żona i 3 dzieci (11, 6 i 3 lata). Zarobek tygodniowy 14 zł. Rano: czarna kawa, suchy chleb. Obiad: kapusta i ziemniaki bez okrasy. Wieczorem: zupa z kaszy i ziemniaki bez okrasy.

Nr. 319. Osób 5, w tem 3 poniżej lat 15. Zarobek tygodniowy – 6 zł. 12 gr. Rano: barszcz, czarna kawa. Wieczór: kapuśniak z ziemniakami bez okrasy.

Nr. 328. Osób 6, w tem żona i 4 dzieci w wieku od 10 do 21 lat. Zarobek tygodniowy – 30 zł. Rano: barszcz i ziemniaki. Wieczorem nie jada się wcale. Obiad: Ziemniaki. Chleb tylko w niedzielę. Tłuszczu dziennie na wszystkich – 70 gr.

Nr. 329. Rodzina robotnika żydowskiego, składająca się z 4 osób. Zarobek tygodniowy 10-12 zł. Pożywienie: kawa czarna, chleb, ziemniaki bez okrasy.

Przykładów takich można mnożyć bez końca. Na podstawie ankiety, dr. Mierzyński dochodzi do wniosku, że „włókniarz łódzki, ażeby jako tako wyżyć potrzebuje”: 1) całkowitego uruchomienia przemysłu, ażeby nie było półbezrobotnych i bezrobotnych 2) podwyżki zarobków w porównaniu z lutym 1926 r. co najmniej o 40 proc. Dyrektor lub inżynier fabryczny wie dobrze, że aby maszyna wypracowała tyle a tyle kilometrów, trzeba jej dostarczać tyle a tyle kalorii. Otóż człowiek pracujący jest tylko maszyną”.

A oto niektóre dane z pracy pani Krahelskiej:

Na jesieni r. 1926 większość fabryk łódzkich pracowała całą dobę, tj. *w dzień i w nocy na dwie zmiany po 12 godzin, bez żadnej przerwy w ciągu tych 12 godzin*. Praca 12-godzinna nie jest bynajmniej najdłuższa – niekiedy czas pracy trwa *16 godzin bez żadnej przerwy*. [...] 8-godzinny dzień pracy w Łodzi nie istnieje.

[...]

Przedłużenie odbywa się na rozkaz: fabrykant oznajmia robotnikom, że od tego a tego dnia praca trwa 12 czy więcej godzin. Kto się nie zgadza, ten idzie za bramę. [...] Terrorem, głodem i konkurencją bezrobotnych zmusza się robotników i robotnice do pracy 12-16 godzinnej. Za dłuższą pracę robotnik nie dostaje ani grosza więcej i jest jeszcze więcej obciążony [...].

Okropny wyzysk potęguje się jeszcze, gdy chodzi o kobiety, stanowiące więcej niż połowę ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. *Przy równej płacy, płace kobiet są niższe o 30% od płac mężczyzn.* Ze wspomnianych wyżej protokołów – 21 stwierdza pracę nocną kobiet. „Nie tylko odpoczynek nocny kobiet (pomiędzy 10 godz. Wieczór a 5 rano) stał się w Łodzi fikcją dlatego, że jest praca nocna rak, że niweczy ten odpoczynek nocny”. A więc np. w fabryce Poznańskiego robotnice przychodziły na „dzienną” zmianę do przedzarni punkt o godz. 3 ½ nad ranem, a w fabryce Kroninga pierwsza zmiana „dzienna” rozpoczynała się o godz. 3 rano!

Kobiety nie mają odrębnych ustępów, ani umywalni, ani szatni. Kobiety w ciąży wyrzuca się wprost na bruk.

Równie wyzyskiwani są młodociani, niekiedy 15-letni chłopcy i dziewczęta. Zmusza się ich do pracy 12-godzinnej, w ciągu pierwszego roku – bezpłatnie.

Łódź już przed wojną przodowała na punkcie gruźlicy. Obecny wzmożony wyzysk zwiększa jeszcze liczbę ofiar tej choroby. „Zaduch, wielkie gorąco, wielkie zakurzenie powietrza, spożywanie posiłku przy pracy, w pośpiechu, w miejscu brudnym i zatrutem wpływami pracy, rękoma nieumytymi, szczupłe światło, brak zdrowej wody do picia, niewygodna postawa, niemożność chwilowego wypoczynku w pozycji siedzącej – wszystko to i wiele innych okoliczności rujnują zdrowie robotnika”. To też statystyka stwierdza w ostatnim roku wielkie wzmaganie się gruźlicy, zwłaszcza wśród kobiet w wieku lat 20-30. Podług obliczeń pewnego lekarza, obsługującego fabrykę z 4000 robotników, *odsetek chorych na gruźlicę wśród jego pacjentów wynosi dziś 30 do 40%.* Kapitalistyczna racjonalizacja pracy – praca na 4, 8, 12 warsztatach – rujnuje zupełnie zdrowie robotnika. Szczególnie szkodliwa jest ta praca dla kobiet, i lekarze stwierdzają, że „liczba poronień wśród robotnic jest dziś nadzwyczajnie duża”.

Słowniczek pojęć:

Kasy Chorych - instytucje ubezpieczenia społecznego, funkcjonowały na zasadzie ubezpieczeń zdrowotnych i miały na celu zapewnienie pomocy medycznej i materialnej pracownikom oraz ich rodzinom w przypadku choroby, wypadków przy pracy czy macierzyństwa.

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie były główne przyczyny strajku włóknarzy łódzkich w 1927 roku?
2. Opisz warunki pracy w łódzkich fabrykach włókienniczych na początku lat 20. XX wieku.

3. Jakie problemy wynikały z długich godzin pracy, zwłaszcza dla kobiet i młodocianych?
4. Jakie konsekwencje zdrowotne miała taka intensywna i niebezpieczna praca dla robotników?
5. Jakie były różnice w wynagrodzeniu między kobietami a mężczyznami w przemyśle włókienniczym?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. W jaki sposób fabrykanci zmuszali robotników do pracy ponad normowaną?
2. Opisz warunki żywieniowe i ich konsekwencje.
3. Opisz rolę związków zawodowych w organizacji i przebiegu strajków.

Literatura pomocnicza:

B. Wachowska, *Strajki okupacyjne w łódzkim okręgu przemysłowym w latach kryzysu gospodarczego 1929–1933*, Łódź 1967.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord – Joanna Kunigielis